Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 246 Kraków, niedziela 25 października 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Mowa posła Żuławskiego

wygłoszona w Sejmie 21 października

ODRĘBNOŚĆ SOCJALISTYCZNEGO STANOWISKA

Wysoki Sejmie! Położenie nasze, jako socjalistów w Polsce, jest zupełnie odmienne, aniżeli położenie wszystkich stronnictw w tej Izbie i w kraju. Jesteśmy jedynymi, którzy rozumieją, że zło leży głębiej, aniżeli w osobach poszczególnych przedstawicieli rządu. My zdajemy sobie sprawę z tego, że główną winę za dzisiejsze klęski przypisać należy przedewszystkiem obecnemu ustrojowi. Z tego też powodu punkt widzenia nasz na poszczególne rządy jest zupełnie inny od tego, wedle którego oceniają działalność tego rządu stronnictwa burżuazyjne. Panowie wszyscy, czy zajmujecie stanowisko bardziej, czy mniej radykalne, wszyscy stoicie na stanowisku obrony dzisiejszego ustroju.

Dla nas jest wszystko jedno, czy prezesem Rady ministrów lub ministrem skarbu jest w tej chwili p. Grabski, czy p. Byrka. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że jeden i drugi jest reprezentantem sfer kapitalistycznych. (Wrzawa). Dla nas stosunek do rządu dyktowany jest zawsze rzeczowemi względami. My żadnemu rządowi burżuazyjnemu, ani temu, ani innemu nie deklarowaliśmy i dziś nie deklarujemy bezwzględnego poparcia. Nasze stanowisko wobec każdego rządu będzie zależne od tego, jak on w danej chwili będzie stosował się do naszych żądań.

POLITYKA KLAS POSIADAJĄCYCH

Kraj jest w niezwykle ciężkiem położeniu. Stwierdzamy z całą stanowczością, co już niejednokrotnie tutaj powiedzieliśmy, że wina za tę nędzę mas spada w pierwszym rzędzie na wszystkie klasy posiadające. Gospodarka klas posiadających spowodowała obecne przesilenie.

P. Głąbiński dał nam wczoraj piękną lekcję tworzenia kapitału: zacznijcie tylko być uczciwymi, pracujcie, a kapitał się stworzy. Proszę Panów, uczciwością i pracą do kapitału nigdy nikt nie doszedł. (Wesołość).

Panowie się śmiejecie, bo panowie doskonale czujecie, jakie drogi wiodą do posiadania kapitału. Dla nas jest jasne, że tego rodzaju katastrofa gospodarcza przyjść musiała tam, gdzie cała produkcja nastawiona była wyłącznie i jedynie tylko dla osiągnięcia lichwiarskich zysków. To robi się dziś, robiono rok temu, robiono 5 lat temu. Gdy krzyczeliśmy, że ta gospodarka musi się pomścić, przedstawiciele kapitału szli ustawicznie po linji coraz to większego wyzysku. I wśród tych zapewnień o sanacji doszliśmy do jakich rezultatów? Kiedy rok temu, kiedy jeszcze w maju 1924 roku liczba bezrobotnych w kraju wynosiła 90 kilka tysięcy, w tym okresie ratowania gospodarstwa społecznego przez klasę posiadającą, doszliśmy do tego, że dzisiaj w kraju jest 200.000 bezrobotnych.

BEZROBOCIE

Mówi się o Anglji, mówi się o Szwajcarji. Prawda. Anglja ma 1,300.000 bezrobotnych, ale proszę porównać to z ogólną ilością zatrudnionych tam. Anglja na 12 miljonów z górą czynnych tam robotników ma zaledwie 10 procent bezrobotnych, a u nas na sześćset kilkadziesiąt tysięcy czynnych robotników jest z górą dwieście tysięcy bezrobotnych. Trzydzieści kilka procent bezrobotnych!

URUCHOMIĆ PRACE!

ZUBOŻENIE MAS JAKO PODSTAWA KRYZYSU

W takim momencie, jak dziś, trzeba sobie zdać sprawę, że celem zasadniczym musi być uruchomienie pracy. Rozumiemy, że złoty musi być utrzymany, że ten miernik stały musi być w dzisiejszej gospodarce społecznej, ale z drugiej strony rozumiemy, że pierwszym czynnikiem polepszenia obecnego stanu jest uruchomienie pracy. Wszelkie drogi sanacji muszą iść w tym kierunku, aby praca ludzka została uruchomiona. Te rzeczy są możliwe. Nie brak kapitału, ale nieodpowiedni podział wytworów pracy ludzkiej jest przyczyną dzisiejszego zastoju. Niejednokrotnie już mówiłem w tej Wysokiej Izbie o zubożeniu mas, jako podstawie kryzysu. Mówił tutaj p. Stroński o nędzy wśród chłopów. Ale właśnie nie kto inny, tylko to stronnictwo, które reprezentuje p. Stroński, było pierwszym z czynników, które doprowadziły do nędzy chłopów. Przypomnijcie sobie Panowie, jak po nieurodzaju żyto kosztowało 34, 35 złotych i obszarnicy się utuczyli. (Wesołość na prawicy). Co się dziś dzieje? Dziś jest cena rzekomo 18, 19 i 20 złotych, to jest cena giełdowa, ale nie dla chłopa. — Chłop sprzedaje zboże, które do siewu kupował po 30 złotych, po 9, 10 i 11 złotych, bo on nie ma możności inaczej sprzedawać. On sprzedaje lichwiarzom, sprzedaje spekulantom różnym, którzy go w ten sposób niszczą, okradają, a do tego pomaga im wielkie rolnictwo. Jakie jest wyjście z tego? Dać temu chłopu ziemię! (Oklaski). Jeżeli się dziś wielcy obszarnicy litują nad nędzą chłopa, to odstąpcie od swoich egoistycznych interesów, przeprowadźcie reformę rolną!

A co się zrobiło z robotnikiem? Kapitaliści obdarliście tego robotnika tak, że dziś jest to nędzarz. Ta druga warstwa, na której opiera się masowa konsumcja, jest zupełnie wycieńczona ekonomicznie.

P. GŁĄBIŃSKI I JEGO POJĘCIE O SOCJALIZMIE. P. WIERZBICKI O KRĘPOWANIU KAPITALISTÓW. MEIN LIEBCHEN, WIŚLICKI, WAS WILLST DU MEHR?!

P. Głąbiński mówił tu o socjalistycznych zarządzeniach, które są przyczyną kryzysu. Proszę Panów, jestem socjalistą, ale wyrzekłbym się tego socjalizmu, ucieleśnionego przez p. Głąbińskiego. (Oklaski na lewicy). To w głowie p. Głąbińskiego tak wygląda socjalizm. To, co niszczyło ludność, było zaprzeczeniem socjalizmu. (Przerywania). Panie pośle Wiślicki, Pan należy do prawicy i tylko dlatego, że nie ochrzczono Pana, siedzisz Pan po tej stronie i udajesz Pan radykała.

Panom się ciągle zdaje, że wina obecnego kryzysu leży w krępowaniu tego biednego kapitalisty. P. Głąbiński skarżył się na socjalizację, a niedawno p. Wierzbicki na Tymczasowej Radzie Gospodarczej oświadczył, że przecież cały okres 5-letni, to było nic innego, jak tylko ciągłe znęcanie się nad tym biednym kapitalizmem, który nie mógł się rozwinąć, który usechł i stąd jest całe nieszczęście. Proszę spojrzeć spokojnie na tę poprzednią gospodarkę. Otoczono ten kapitalizm taką opieką, dano mu takie prerogatywy, jakich nie miała żadna warstwa ludności. Jeżeli kapitalizmowi pozwolono brać stopę procentową, dochodzącą do 100, a nawet przeszło 100 procent, to przecież powodu do skarg kapitalizm nie ma. Jeżeli przemysł otoczono barjerą taką, że tu każdy przedsiębiorca był pewien, że będzie produkował, jak chce, że będzie sprzedawał za cenę, którą mu się żywnie podoba jeżeli pozwalano płacić za pracę płace niższe, niż w każdym innym kraju, jeżeli całe społeczeństwo dopłacało do każdego towaru, wywożonego przez tych kapitalistów z Polski, to to się nazywa znęcaniem nad kapitalizmem! Czego jeszcze kapitalistom było potrzeba, co im jeszcze miano dać?

EKSPORT

Mówi się, że eksport ustał, że stąd kryzys, stąd nędza. Biorę cyfry z ostatnich 8-iu miesięcy: w r. 1924 eksport w 8 miesiącach wynosił 802,000.000 zł., w roku 1925 za te 8 miesięcy — 821.000.000 zł. Cyfra eksportu nie spadła, lecz zwiększyła się. Natomiast faktem jest, że drożyzna kosztów produkcji w kraju jest taka, że wycieńczona ludność nie jest w stanie towarów kupować. To prawda, że drożyzna kosztów produkcji w Polsce jest taka, jak nigdzie na świecie.

BURŻUAZJA I BIUROKRACJA TO NAJDROŻSZY KOSZT PRODUKCJI

Koszta produkcji to nietylko robocizna. Koszta produkcji to także utrzymanie kapitalistów i utrzymanie całej administracji, koszta produkcji to utrzymanie całego handlu. Nie robotnik jest drogi, ale drogi jest biurokrata, drogi jest kapitalista. Proszę Panów, od 20 do 120 proc. oprocentowania kapitału — oto jedno z głównych źródeł drożyzny.

Obok takich ciężarów, jak stopa procentowa, przychodzi utrzymanie tej kolosalnej ilości wyższych urzędników fabrycznych, dyrektorów. I dzisiaj, kiedy płace i stopa życiowa robotnika spadły do minimum, płace czynnych w przemyśle wyższych urzędników nie zmniejszyły się ani na jotę. W ostatniej dyskusji podnosiłem pensję p. Landsberga, która miała wynosić 50 tysięcy dolarów rocznie. P. Landsberg sprostował i powiedział: nie, to nie pensja, pensja tyle nie wynosi, ja mam pensji tyle i tyle, a reszta to są tantjemy. Nie kłiem go, to pałką. A kiedyś w prywatnej rozmowie dowiaduję się, że pewien adwokat sam w zeznaniu podatkowem podaje pół miljona rocznego dochodu!

BUDŻET

Cały budżet nasz spoczywa faktycznie na ludziach najbiedniejszych, na chłopach i na robotnikach. Biorę cyfry budżetowe, które pod tym względem są straszne. Z całego ogromnego budżetu 1.800.000.000 złotych, klasy posiadające, — te, których krzyki, rozpacze, skargi i jęki słyszymy tu, — płacą wszystkiego: podatku gruntowego 50 miljonów, patentowego 30 miljonów, od nieruchomości 30 miljonów, dochodowego 90 miljonów. I wszystko razem to, o czem Panowie krzyczycie i jęczycie, że tego zapłacić nie możecie, to 210 milj. A reszta? Podatki pośrednie stanowią 119 miljonów. Podatek obrotowy, który Panowie zmieniliście na podatek pośredni, 150 miljonów. Dochody z ceł 240 milj. Monopole 461 miljonów.

JĘKI BURŻUAZJI

Jeżeli ja zestawiam to, jeżeli patrzę, że ludzie biedni, że robotnicy, konający z głodu, że chłopi mieszkający na pół morga gruntu, muszą płacić takie kolosalne ciężary, nie mogę zrozumieć słuszności utyskiwania tych kupców, urzędników, przemysłowców, którzy „nie mogą zapłacić“. — Przed chwilą mówił p. kol. Stroński z żalem, że wzięto obszarnikowi parę cugowych koni za 5000 zł. (głos: p. Byrka) — przepraszam, pomyliłem się. Mógł trzymać te konie za 5000 zł. mógł je żywić, a podatku nie mógł zapłacić! Gdy temu obszarnikowi wzięto te cugowe konie, to lamentował, że jemu się krzywda dzieje i tu ze skargą przychodził do Sejmu, że jemu konie cugowe zabrali! Panowie kiwacie głowami i krzyczycie, bo chcecie wszystkie podatki zwalić na klasy pracujące. Teraz postanowiliście nie płacić podatku majątkowego. Panowie stanęliście na tem stanowisku, że to, co macie, to jest świętość i że to trzeba dzieciom przekazać nienaruszone. I narzekacie, że nie macie z czego zapłacić i nic nie możecie zrobić bo majątku przecież naruszyć nie można. Jeżeli w Polsce majątki klasy posiadającej nie upadły, ale wzrosły, i jeżeli klasy posiadające, mając mniejsze obciążenie, aniżeli w jakimkolwiekbądź kraju, usuwają się od spełnienia tego obowiązku, to one same na siebie wypowiadają jaknajostrzejszy wyrok.

W takich warunkach macie Panowie tylko jedną stałą receptę: niech robotnik dłużej pracuje!

PROWOKACJA BURŻUAZJI W SPRAWIE 8-GODZ. DNIA ROBOCZEGO

Słyszałem przed chwilą oświadczenie przedstawiciela Związku Ludowo-Narodowego, a następnie p. Strońskiego, którzy stawiali Rządowi żądanie zmiany dotychczasowych ustaw ochronnych. Nie wiem, czy Panowie czynicie to z braku

wiadomości, czy z braku sumienia, ale w tym momencie nędzy i rozpaczy, w momencie, kiedy trzecia część robotników jest bez pracy, a ci, którzy pracują, pracują dwa, trzy dni w tygodniu, panowie przychodzicie i domagacie się przedłużenia czasu pracy. O co panom chodzi? Czy chodzi o zwiększenie wytworu pracy? Taka masa ludzi bez pracy, weźcie ich do pracy! Ale wam o to nie chodzi, wam chodzi o zwiększenie wyzysku. Więcej potrzebuję, jako przedsiębiorca, jako przedstawiciel klasy posiadającej, niechaj mi robotnik pracuje dłużej i przynosi więcej zysku. — Gdyby klasa robotnicza na wezwanie p. Strońskiego pod tym względem poszła na jakieś kompromisy, to uważałbym tę klasę robotniczą za szaloną, za pozbawioną godności i uczciwości. — Dlatego pracować dłużej, aby innych pozbawiać pracy, a kapitalistom dawać większy zysk!! Dlatego ten robotnik ma dłużej pracować!!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wnioski posłów socjalistycznych

Polityka celna

WNIOSEK

posłów Zygmunta Zaremby, dra Emila Bobrowskiego i tow. ze ZPPS

W SPRAWIE POLITYKI CELNEJ

Pełnomocnictwa w dziedzinie polityki celnej, udzielone przez Sejm rządowi mocą ustawy z dn. 31 VII. 1924, zostały wyzyskane przez rząd do wydania szeregu rozporządzeń, a między innemi — do wprowadzenia zmian w taryfie celnej, drogą rozporządzenia z dnia 19 V. br., opartego o ustęp I) art. 7, upoważniający do jednorazowej zmiany w obowiązującej taryfie. Wobec tego pełnomocnictwo, zawarte w tym punkcie, zostało wyczerpane. Z oświadczeń ministra przemysłu i handlu dowiedzieliśmy się jednak, że rząd zamierza wbrew wyraźnemu brzmieniu odnośnego artykułu przeprowadzić nowe zmiany w obowiązującej taryfie.

Opracowane są już opinje w tej sprawie Komitetu Celnego, złożonego z przedstawicieli wyłącznie sfer kapitalistycznych. Opinje te, mające być podstawą decyzji rządu, liczące się tylko z interesem protekcji celnej dla poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu i wielkiego rolnictwa, — stają w wyraźnej sprzeczności z interesem państwa i szerokich warstw społecznych.

Z drugiej strony ciągłe zmiany w taryfie wytwarzają sytuację niepewności i utrudniają nam międzynarodowe stosunki gospodarcze.

Niemożliwem jest przeto utrzymanie takiego stanu rzeczy, kiedy najważniejsza dziedzina polityki gospodarczej oddana jest na łup zakulisowym machinacjom grup kapitalistycznych, i koniecznem, by zostały przywrócone normalne, praworządne metody uregulowania taryfy celnej przez przedstawicielstwo narodowe.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę i rezolucję.

Ustawa z dnia . . . . . .

w sprawie zmian w ustawie z dn. 31 VII. 1924 r. (Dz. U. Nr. 80, poz. 777).

Art. 1.

W art. 7 ustawy z dn. 31 VII. 1924 r. (Dz. U. Nr. 80, poz. 777) skreśla się ustęp ostatni „I)", brzmiący: „wprowadzić w obecnie obowiązującej taryfie celnej konieczne zmiany w związku ze zmienionymi stosunkami gospodarczemi i terytorjalnemi".

Art. 2.

W art. 8 powołanej ustawy skreśla się w wierszu drugim: „i I)".

Art. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Rezolucja:

Sejm wzywa Rząd do wznowienia ulg celnych na artykuły pierwszej potrzeby oraz surowce i maszyny, nie produkowane w kraju.

Warszawa, dnia 21 października 1925 r.

* * *

O podwyższenie rent inwalidzkich

WNIOSEK

posłów Regera, Stańczyka, Żuławskiego i tow. ze ZPPS

w sprawie podwyższenia stawek przy przerachowaniu na złote rent, oraz wszelkich innych świadczeń, należących się inwalidom pracy, albo ich rodzinom z zakładów ubezpieczeniowych na mocy ustaw o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek inwalidztwa lub na starość, obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Stwierdzoną jest rzeczą, że emerytury, renty, oraz wszelkie inne świadczenia pieniężne, jakie wypłacają obecnie uprawnionym do ich pobierania z mocy obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej ustaw ubezpieczeniowych zakłady ubezpieczeń od wypadków, zakłady pensyjne, kasy brackie lub obowiązani do świadczeń przedsiębiorcy, a obliczone na podstawie przepisów §§ 18—24, tak zwanego rozporządzenia waloryzacyjnego Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924, Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 441, są za niskie i dla uprawnionych w najwyższym stopniu krzywdzące. Zazwyczaj nie dochodzą one nawet połowy tego — a zbyt często stanowią zaledwo znikomy ułamek tego, co chciał dać inwalidom pracy ustawodawca.

Przyczyną tego jest ta okoliczność, że stawki przerachowania koron austrjackich, marek niemieckich i polskich, oraz rubli na złote zostały w wymienionem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 441) dla wszelkiego rodzaju zakładów ubezpieczeniowych ustalone za nisko. Należy je zatem znacznie podwyższyć i dostosować do istniejącej obecnie rzeczywistej stopy zarobków, oraz do panującej drożyzny, najkonieczniejszych środków codziennego życia.

Wobec tego stawiamy wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Rozporządzenie waloryzacyjne Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 441) o ile się ono odnosi także do ubezpieczeń społecznych traci swą moc obowiązującą.

2) Wzywa się Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o przerachowaniu rent i wszelkich innych doświadczeń, płatnych z ubezpieczeń społecznych w złotych, a obliczonych w dawniej obowiązujących ustawach w koronach austrjackich, markach niemieckich lub polskich, albo w rublach.

Pod względem formalnym proponujemy wniosek ten odesłać do Komisji Ochrony Pracy z tem, aby Komisja w ciągu czterech tygodni złożyła Sejmowi sprawozdanie.

Warszawa, dnia 21 października 1925 r.

* * *

Dla bezrobotnych

WNIOSEK

posłów Szczerkowskiego, Stańczyka, Regera i tow. ze ZPPS

w sprawie bezpłatnego dostarczenia przez rząd kartofli i węgla na okres zimowy bezrobotnym, wypłacania zapomóg conajmniej w wysokości, przewidzianej ustawą na wypadek bezrobocia, tym wszystkim bezrobotnym, którzy nie pobierają ustawowych zasiłków z funduszu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, oraz zapewnienie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla bezrobotnych i ich rodzin.

Uzasadnienie

Klęska bezrobocia skutkiem przewlekłości szerzy wśród klasy robotniczej coraz większe spustoszenie. Już drugi rok setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych są bez pracy i cierpią najstraszniejszy głód i nędzę. Część tylko bezrobotnych korzysta ze skromnych zapomóg z Funduszu Bezrobocia, niewystarczających na pokrycie najskromniejszych potrzeb życiowych. Olbrzymia masa bezrobotnych nie pobiera żadnych zapomóg i skazana jest formalnie na śmierć głodową. Wypadki samobójstw z nędzy szerzą się wśród bezrobotnych w zastraszających rozmiarach. Dalsze trwanie tego stanu grozi bezrobotnej części klasy robotniczej zwyrodnieniem i utratą zupełną sił do pracy na przyszłość. Grozę położenia powiększa zbliżająca się zima, jak również brak wszelkiej opieki lekarskiej i środków leczniczych, umożliwiających leczenie się bezrobotnym i ich rodzinom. Bezrobotni są również bez odzieży, obuwia, żywności i węgla. Z nadejściem zimy, o ile rząd nie przyjdzie bezrobotnym z pomocą, wytworzy się sytuacja katastrofalna, która może bezrobotnych — dla ratowania się od śmierci z głodu i zimna popchnąć do aktów gwałtu. To znów pogłębi jeszcze obecne ciężkie położenie gospodarcze w kraju i tej części klasy robotniczej, która dziś jeszcze ma skromny zarobek.

Aby do tej strasznej w skutkach, a tak prawdopodobnej ewentualności nie dopuścić, oraz zagwarantować słuszne prawo do życia tym, którzy bez własnej winy zostali pozbawieni pracy i środków utrzymania, podpisani wnoszą:

WYSOKI SEJM UCHWALIĆ RACZY:

1) Sejm wzywa rząd do bezpłatnego dostarczenia bezrobotnym pobierającym zasiłki zarówno z Funduszu Bezrobocia, jak i z akcji państwowej, oraz wszystkim tym bezrobotnym, którzy zasiłków nie pobierają — kartofli i węgla w ilościach, potrzebnych na okres zimowy, a to w stosunku do liczby członków rodziny;

2) Sejm wzywa rząd do wypłacania wszystkim bezrobotnym we wszystkich powiatach, o ile nie pobierają dotychczas zasiłków z Funduszu Bezrobocia, albo akcji państwowej, — zapomóg conajmniej w wysokości, przewidzianej w ustawie o zabezpieczeniu od bezrobocia;

3) Sejm wzywa rząd do zorganizowania przy współudziale samorządów bezpłatnej pomocy lekarskiej i bezpłatnego dostarczania środków leczniczych dla bezrobotnych i ich rodzin.

Warszawa, dnia 21 października 1925 r.

UWAGI

Zabiegi o tłustą posadę

Dymisja p. Huberta Lindego ze stanowiska prezesa PKO została przyjętą i otworzył się nowy wakans. Bagatela, jedna z najlepszych posad w Polsce, po królewsku wyposażona, pan 20 gmachów i — jak p. Linde dowiódł, — nieograniczony władca miljonów dla krewnych i przyjaciół. Zaczęły się więc wyścigi: kto pierwszy dobiegnie do mety? Jeszcze zanim p. Linde poszedł, mówiono w związku z niedawną nieudałą rewizją, że p. Grabski rezerwuje to stanowisko dla swojej prawej ręki, p. Kauzika, na wypadek dymisji rządu. Obecnie jakoś o tem nazwisku ucichło, dowód, że p. Grabski stoi mocno a z nim jego przyjaciele. — Wysuwają natomiast nazwisko p. Zaczka, dyrektora departamentu budżetowego w ministerstwie skarbu. Otóż ten p. Zaczek był niejako komisarzem rządowym w dyrekcji PKO i pod jego okiem odbywała się gospodarka p. Lindego. Czy w nagrodę za to „niedopatrzenie" ma dostać tę posadę?

Złośliwi powiadają też, że opozycyjna poza Piasta stoi w związku z opróżnioną posadą w PKO. Piast zagiął parol na tę posadę i dlatego — opozycyjna mowa p. Byrki w Sejmie. P. Byrki nikt z temi pogłoskami nie łączy, gdyż jego osoby i intencji nikt nie podaje w wątpliwość. Inaczej Piast, jako klub, ten chętnie bierze posady, na które zawsze znajdzie w swem gronie „lachowca". Prosty interes: za wniosek o utworzenie komisji kontrolnej nad rządem — stanowisko prezesa PKO.

—ooo—

Redukcja policji

Polska ma 35 tysięcy policjantów. To jest, jak urzędownie przyznają, znacznie więcej, aniżeli etat policji w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych przewiduje, mimo że w ostatnich latach przeprowadzono kilka redukcyj. Obecnie redukcja ma być powtórzona i obejmie 3000 ludzi. Doskonale, bo to jest konieczne dla oszczędności w budżecie, o które wszyscy wołają. Zastanowić jednak musi sposób, w jaki ta redukcja ma być przeprowadzoną. Wedle autentycznych informacyj, redukcja ta obejmie tylko niższy personal policyjny: posterunkowych i starszych posterunkowych i przeprowadzona będzie drogą stopniową, na terenie całego państwa.

Dlaczego mają być zredukowani tylko posterunkowi, którzy dla utrzymania bezpieczeństwa przecież coś robią, a mają być utrzymani wszyscy „oficerowie policji", których jest stanowczo zbyt wielu i wskutek tego nie mają nic do roboty? Pamiętamy, że za czasów austrjackich w Krakowie w policji wojskowej było tylko 3 oficerów: komendant w randze kapitana i 2 poruczników. Dziś w Krakowie — oprócz dyrekcji policji — mamy przeszło setkę komisarzy, nadkomisarzy, inspektorów — czy powie może ktoś, że stan bezpieczeństwa jest teraz lepszy, niż przed wojną? A w jakich warunkach zewnętrznych niektórzy z tych dygnitarzy urzędują: biura ministerjalne są mizernemi lokalami w porównaniu naprzykład z pewnemi biurami przy ul. Siemiradzkiego.

Redukcja musi być, bo nie stać nas na utrzymanie tak wielkiego aparatu, nietylko zresztą policyjnego. Trzeba ją jednak zacząć od góry, gdzie korzyść i moralna i materjalna będzie większa.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

„Spokojna tendencja kursu dolara"

Dolar szczęśliwie ustabilizował się. Stało się to w ten sposób, że urzędownie notują go 6 złotych, czasem dla upiększenia podadzą o 2 grosze niżej, a naogół mówi i pisze się tak, jak w tytule zaznaczyliśmy. Przyjęło się więc jako objaw normalny, że za dolara płaci się 6 złotych naturalnie urzędownie tj. fikcyjnie, bo pozaurzędownie tj. na czarnej giełdzie za 6 zł. jeszcze dolara nie dają. Tam „odchylenie" wynosi jeszcze 5—10 groszy.

Od ostatnich dni lipca przyzwyczailiśmy się już do tej „spokojnej tendencji". Są nawet pewne koła, które w obecnym kursie widzą wielki sukces wobec 7-złotowego kursu i wyżej we wrześniu. Co to zresztą znaczy taka „drobniutka", jak 80 gr. wyższy kurs — najniżej licząc — w porównaniu z kursem w lipcu? Toż to „zaledwie" 16 procentowa podwyżka.

Dlaczego jednak ta zwyżka kursu dolara się utrzymuje? Zapewniano, że kardynalną przyczyną spadku złotego jest bierność naszego bilansu handlowego. Zaczęto więc ten bilans sanować, stosując do niego wprost końską kurację. I cel został osiągnięty, bo oto bilans za wrzesień wykazuje już nadwyżkę 36 miljonów wywozu nad przywozem. A dolar dalej notuje 6 zł.! Zapewniano nas dalej, że rząd interwenjuje na giełdach zagranicznych w celu przywrócenia kursu złotego do pierwotnego stanu. Rzeczywiście interwencja się odbywała, ale takiemi sposobami, jakie w „Naprzodzie" opisaliśmy tj. ze skutkiem gorszym aniżeli byłby przyniósł brak wszelkiej interwencji. Rezultat: w Zurychu złoty stoi 85 centymów t. j. o 15 procent niżej parytetu.

Ogólne było mniemanie, że wojna cłowa, w jakiej z Niemcami od trzech miesięcy żyjemy, zaciąży grubo na naszym bilansie handlowym. Przecież poważne pismo niemieckie „Berliner Tageblatt" pisało z przekąsem, że „Polska chciałaby tylko wywozić, nic zaś nie przywozić", a w takich warunkach o pomyślnym wyniku układów o traktat handlowy niema naturalnie mowy. Tak źle, jak to pismo sprawę przedstawia, nie jest. Polska w okresie minionych 9 miesięcy br. wywiozła za 930 miljonów a przywiozła tylko o 32 miljony mniej, czyli że krajom sąsiednim dajemy dostateczny ekwiwalent za to, co od nas biorą. A mimo tego korzystnego dla nas stanu zarówno odnośnie do bilansu handlowego jak i odnośnie do stosunków z Niemcami złoty notuje w Berlinie, Wiedniu i Pradze ciągle o 15—20 procent mniej niż w lipcu br.

Po zachwianiu się złotego zaczęto intenzywniej interesować się pożyczką zagraniczną. Ogólne panowało przekonanie, że taka wydatna pożyczka byłaby najpewniejszą asekuracją dla kursu złotego gdyż możnaby zaopatrzyć rynek w większą ilość dolarów bez potrzeby kupowania ich za złote. Różne perypetje przechodziła sprawa takiej pożyczki, aż obecnie szczęśliwie dobija do mety. Nic przeszkadzają temu twierdzenia rządu, że on o takiej pożyczce (pod zastaw monopolu spirytusowego) nie wie, że robione są tylko starania prywatne itd. Faktem jest, że p. Steczkowski układał się w Wiedniu o pożyczkę 100 miljonów dolarów i że pożyczka jest na najlepszej drodze do zrealizowania. Spełnia się więc postulat, wedle którego nie można przeprowadzić u nas sanacji własnemi siłami, a mimo to dolar ma „spokojną tendencję" tj. nie rusza się od 6 zł. wstecz.

Jeżeli kto chce, może twierdzić na podstawie istotnego stanu rzeczy, że mamy walutę ustabilizowaną, ileże różnice w urzędowym kursie: 5.98, 6, 6.02 są tak drobne, że nie zmieniają faktycznej stabilizacji. A trzeba pamiętać, że od końca kwietnia 1924 do końca lipca br. złoty także był stabilizowany, ale w stosunku 5.18 zł. za dolara. Były i wtedy odchylenia do 5.21 czasem, ale i to nic zmienia faktu, że stabilizacja była. W ciągu zatem niespełna 3 miesięcy stabilizacja przesunęła się o okrągło 1 zł. w dół i to — przyjmuje się jako „spokojną tendencję kursu dolara."

Jakie są skutki tej spokojnej tendencji, odczuwają zarówno sprzedający jak i kupujący. Poza artykułami spożywczemi — nie wszystkiemi — które wobec urodzaju zboża zachowują tendencję mniejwięcej stałą, inne artykuły pierwszej potrzeby podrożały i utrzymują się na wyższym poziomie cen, dotrzymując kroku „stabilizacji" dolara. A są to artykuły, jak odzież, obuwie, bielizna, które wobec reglementacji przywozu przedstawiają zmniejszone możliwości wyboru tak, że nabywający za wyższą cenę ma gorszą jakość.

Do wszystkiego widocznie można się przyzwyczaić. Ile krzyku i lamentu, ile wiader atramentu wypisano, gdy złoty zaczął staczać się ze swej pozycji! Teraz wrzawa ucichła, opinja publiczna interesuje się, albo wmawia się w nią zainteresowanie Locarnem i Grabskim, o dolarze wspomina się na szarym końcu przeglądu gospodarczego w formie obojętnego stwierdzenia, że dolar się ustabilizował, że przez kilka tygodni straciliśmy 15 procent naszych zasobów. Stało się, wola boska.

Na marginesie obchodów tereziańskich

We wczorajszym feljetonie „Głos Narodu" podał przemówienie swojego feljetonisty i sprawozdawcy teatralnego p. F. X. Pusłowskiego podczas obchodu ku czci św. Teresy z Lisieux na krużgankach dominikańskich. Nie wiemy, czy to był nowy obchód, czy tak spóźnione sprawozdanie z przemówienia na owej Akademji, która się odbyła pod patronatem — obecnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, co było zapewne unikatem w tego rodzaju uroczystościach religijnych.

Pan Pusłowski w swoim szkicu żywota świętej Teresy podkreślał jej miłość dla bliźnich, jej prostotę, nie żądającą niczego dla siebie. Popatrzmy, jak wygląda jej kult w Krakowie. Ołtarzyk, poświęcony tej świętej, choć tak niedawno został jej kult przeszczepiony z Francji do Polski, cały jak jakaś wystawa jubilerska obwieszony jest kosztownemi koljami z pereł, złotemi pierścionkami, zegarkami itp. Widzimy tedy, jak pobożni w swojem przekonaniu ludzie, chcąc uzyskać jakieś łaski od świętej znoszą jej klejnoty — czyli to, czem ona wzgardziła za życia. Uważają, że kosztownemi świecidełkami można najlepiej poprzeć — skuteczność modłów!

I nikomu z urządzających „akademje" na cześć owej nowej świętej nie przychodzi do głowy wyjaśniać takim ludziom, że swoją hojność powinni uzgodnić z tem, co, jako zasługę Teresy z Lisieux podnoszą; że świętej nie ucieszy się zawieszaniem na jej obrazku pereł; że wierzący w jej wstawiennictwo winni raczej okazać swoje serce dla niedoli. A tej nie brak!

W tym duchu nikt nie przemawiał na krużgankach dominikańskich... W tym duchu nie przemawia się bodaj nigdy. A przecież już Chrystus dość jasno odrazę swoją dla złota wypowiadał.

Żądania bezrobotnych pracowników umysłowych

Pracownicy umysłowi domagają się rejestracji i zapomóg

Onegdajszy wiec bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego zgromadzili znaczną ilość bezrobotnych, zagaił Eichhorn (Związek urzędników prywatnych). Do przydjum powołano pp. Dra Bindera, Eichhorna, Parizera i Mitanę, poczem p. Skotnicki (Związek bankowców) wygłosił wyczerpujący referat o noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referent napiętnował bardzo stanowczo stanowisko niektórych klubów sejmowych wobec postulatów inteligencji pracującej i podkreślił, że jedynie partje robotnicze, a przedewszystkiem PPS zajmują się szczerze losem pracowników umysłowych.

Co do samej noweli, to **nie zaspokaja ona potrzeb pracowników umysłowych**, przyjmując za niskie maksimum wynagrodzenia dziennego i nie obejmując pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach drobnych.

Drugi referat o „Obojętności władz państwowych i autonomicznych" wygłosił p. Purman (Związek urzędników prywatnych), podnosząc w pierwszym rzędzie fałszywą statystykę wzrostu drożyzny, ogłaszaną przez Urząd statystyczny.

Jako na jedną z przyczyn bezrobocia wskazał mówca na fakt **nieprzestrzegania ustawowej normy czasu pracy**.

Dążyć zatem należy do przymusowej rejestracji bezrobotnych, do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, oprócz tego jest potrzebna natychmiastowa pomoc ze strony rządu i gminy.

Po referatach zabierali głos uczestnicy wiecu, solidaryzując się z żądaniami mowców.

Podczas zgromadzenia do późnego wieczora krążyły po placu Szczepańskim i sąsiednich ulicach **wzmocnione posterunki policyjne**. Zdaje się, że władze policyjne rozszerzyły swój baczny nadzór poza organizacje robotnicze, które się już od dawna cieszą szczególną opieką policji, również i na bezrobotnych pracowników umysłowych...

Proces Steigera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 23 października

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę, że trybunał w związku z wczorajszym wnioskiem dr. Landaua, dotyczącym zeznań teroryzowanego na śledztwie świadka Samuela Katza, stwierdził, że wniosek ten nie ma uzasadnienia, bowiem zeznania tego świadka, złożone obecnie, są identyczne z zeznaniami na śledztwie, a sprzeczności, zauważone przez prokuratora, polegają widocznie na nieporozumieniu.

Św. Marjan **Langiewicz**, sierżant sztabowy, pirotechnik, który przeprowadził gruntowną analizę bomby, stwierdza, że była ona systemu lontowego t. zn., że rzucający musiał zapalić lont, by wywołać wybuch.

Nastąpiła ekspertyza rzeczoznawców pirotechnicznych, maj. Kopacza i por. Ledry. Okazało się jednak, że rzeczoznawcy ci nie mają pojęcia o materji, o której kazano im orzekać. W ogniu pytań dr. Landaua oświadczają wreszcie obaj, że **nie są chemikami**, a rola rzeczoznawców **została im narzucona**. Analizę zwykle przeprowadza zawodowy pirotechnik, sierż. Langiewicz, ani zaś tylko kontrolują go, a następnie wydają orzeczenie.

Dr. Landau: Jak panowie stwierdziliście, że dynamon, znaleziony w bombie, pochodzi z ręcznego granatu, znalezionego na strychu u Steigera?

Por. Ledra: Zrobiliśmy 2 jednakowe roztwory chemiczne o jednakowej dozie zdobytego dynamonu i oto papierek lakmusowy, włożony po kolei do obu roztworów nie zabarwił się.

Dr. Landau: Czego oznaką jest to?

Por. Ledra: Znaczy to, że dany materjał jest dobry i nie zawiera więcej kwasu, niż powinno być(??).

Dr. Landau: Proszę o zaprotokołowanie tego. Nie słyszałem bowiem dotąd o podobnej tezie chemicznej.

Wreszcie na pytanie dr. Landaua, co się stanie z papierkiem lakmusowym, gdy go się włoży do roztworu dynamonu normalnej wartości, odpowiada rzeczoznawca, że zabarwi się albo nie, ale przyczyny tego nie jest w stanie ustalić.

Po kilku jeszcze pytaniach dr. Landaua, zmierzających do zupełnego obalenia niefachowej ekspertyzy, rozprawę przerwano.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał p. Swolkien, szef policji politycznej w ministerstwie spraw wewnętrznych. Był on obecny podczas przesłuchania na policji lwowskiej Steigera i Pasternakówny w dniu 6 września, przysłuchiwał się również zeznaniom Francozowej. Przyjazd jego został spowodowany potrzebą zbadania, czy nie zaszły uchybienia ze strony policji w czasie pobytu prezydenta we Lwowie, zeznaje, że pamięta, że Pasternakówna stanowczo twierdziła, iż Steiger dokonał zamachu.

Obrona próbuje wyzyskać przesłuchanie świadka dla wydobycia od niego opinji o motywach zamachu i w tym celu zadaje szereg pytań dr. Grek. Przewodniczący przerywa obrońcy, nie zgadzając się na pytania. Dr. Grek prosi o rozszerzenie tezy dowodowej, aby umożliwić przeprowadzenie dowodu, **że zamach był dziełem politycznem**. Dr. Grek występuje przeciw temu, aby tylko zeznania Pasternakówny uważane być miały za punkt centralny procesu, chodzi też o motywy zamachu.

Prokurator sprzeciwia się, twierdząc, że motywy, które kierowały Steigerem, nie mogą być znane świadkowi i powinno się go słuchać tylko na same fakta. Trybunał oświadczył, iż powzięnie decyzję później.

Strajk demonstracyjny robotników przemysłu naftowego

Borysław, 21 października.

Stosownie do uchwały organizacji zawodowej odbył się wczoraj w całem Zagłębiu naftowem strajk demonstracyjny. O godz. 10 rano na znak dany przez syreny fabryczne **ustała praca we wszystkich szybach i warsztatach**. Strajk trwał od godz. 10 rano do 6 wieczorem. Utrzymywana była tylko najniezbędniejsza praca i to tylko za pozwoleniem kierownictwa Związków. O godz. 11 olbrzymia sala kina „Sokół" wypełniona była szczelnie bracią robotniczą. Wśród obecnych było też wiele kobiet, które wypełniły galerje.

Wiec zagaił sekretarz Związku górników tow. Haluch, proponując do prezydjum tow. Oktawca, Guntaka i Moszora, na sekr. tow. Morawskiego i Gradalskiego. O sytuacji politycznej państwa na tle przesilenia gospodarczego referował tow. B. Skalak, w tej samej sprawie przemawiał tow. Przewłocki. Referat o kryzysie gospodarczym kapitalizmu z uwzględnieniem stosunków w przemyśle naftowym, wygłosił tow. poseł Stańczyk. Tow. Grandalski mówił o potrzebie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i zaniechania eksmisji bezrobotnych, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucje przedłożone przez tow. Halucha. Rezolucje te zostaną przesłane władzom. Są one analogiczne do rezolucyj uchwalonych na konferencji robotników naftowych w Przemyślu.

Imponujący ten wiec zakończono o godz. 3 popołudniu odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Proces Muraszki

Jak donieśliśmy, we czwartek rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Nowogródku pod przewodnictwem prezesa sądu Bochwicza proces przeciw Muraszce o zabójstwo przeznaczonych do wymiany Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Po odczytaniu aktu oskarżenia **Muraszko przyznał się do winy**, mówiąc: „Przyznaję się do zastrzelenia dwóch wściekłych psów". Na to przewodniczący przywołał go do porządku. Opowiadając dalej o przeżyciach swoich od czasu pobytu w Rosji sowieckiej, Muraszko twierdzi, że doznał tam szeregu krzywd, poczem podał przebieg swej służby wojskowej w formacjach polskich w Rosji, w armji polskiej oraz w policji. Następnie oświadczył, że w życiu przyświecała mu zawsze idea miłości ojczyzny i dlatego przestępstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza specjalnie go oburzyło. O przyjeździe do Stołpców Bagińskiego i Wieczorkiewicza dowiedział się bezpośrednio przed ich przybyciem. **Zabójstwa dokonał w silnem podnieceniu**, nie zdając sobie dokładnie sprawy z tego co czyni.

Przystąpiono do słuchania świadków. Pierwszy zeznawał inspektor bezpieczeństwa publicznego, dr. Mackiewicz, który z polecenia władz warszawskich zaraz po zabójstwie przeprowadzał dochodzenie, czy ze strony administracji nie było formalnego zaniedbania, które ułatwiło dokonanie tego czynu. Świadek stwierdził, że dochodzenie nie ujawniło żadnej istotnej winy władz administracyjnych, jedynie starości stołpeckiemu wytknięto pewne formalne zaniedbania. Dalej zeznaje starosta stołpecki Zajączkowski, który opisał szereg przepisów, poprzedzających wydanie i wyszczególniał szereg zarządzeń, które wydał, aby zabezpieczyć wymianę. O Muraszce świadek wydaje **pochlebną opinję**, zaznaczając jednak, że robił on na nim wrażenie **człowieka nerwowego**, ekspansywnego i impulsywnego.

Dalsi świadkowie, którzy uczestniczyli przy przewożeniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, opisują przebieg zajścia. Bezpośrednio po strzałach Muraszko okazywał wyjątkowe podniecenie i odpowiadał chaotycznie na stawiane mu pytania. Dalsza kategorja świadków składała się z byłych przełożonych i kolegów podsądnego, którzy dopełniając charakterystyki oskarżonego, stwierdzając zgodnie, że Muraszko był sumiennym, rzetelnym i odważnym pracownikiem, jednakowoż wykazywał usposobienie nerwowe, nawet **gwałtowne**.

Po dwugodzinnej przerwie obiadowej przystąpiono do dalszego badania świadków, z których kilku świadków odwodowych zilustrowało okrucieństwa bolszewików, o których podsądny wiedział i które miały wpłynąć na wytworzenie w nim nienawiści do bolszewików. Po przesłuchaniu prezesa komisji repatrjacyjnej Kulikowskiego dalsze słuchanie świadków odłożono na dziś.

Wiadomości polityczne

ZWYCIĘSTWO RZĄDU PRUSKIEGO

Sjm pruski przystąpił 22 bm. do głosowania nad wnioskiem nieufności, zgłoszonym przez nacjonalistów przeciwko pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, Severingowi (soc.) Wniosek został **odrzucony** znaczną większością głosów. Za wnioskiem głosowało 158 posłów, mianowicie nacjonaliści, ludowcy, hitlerowcy oraz część partji bawarskiej i gospodarczej. Posłowie pozostałych frakcyj w liczbie 220 głosowali przeciw wnioskowi. Komuniści nie wzięli udziału w głosowaniu. Ze względu na to, że rząd pruski rozporządzał tylko 1—2 głosami większości, wynik tego głosowania komentowany jest jako **znaczne zwycięstwo rządu.**

—ooo—

CAILLAUX NIE USTĘPUJE

„Temps" zaprzecza wiadomości o rzekomej dymisji ministra skarbu Caillauxa. Zamierza on zgłosić swoją dymisję tylko w tym wypadku, gdyby jego projekty ustaw sanacji nie uzyskały większości. Kilka pism paryskich przewiduje, że minister Caillaux nie przedstawi przed poniedziałkiem Radzie ministrów ostatecznych swioch projektów, które w głównych linjach zarysował w rozmowie z prezydentem ministrów Painlevem. Caillaux złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, Briandowi, któremu przedstawił obecną sytuację finansową i doświadczenia swoje, do których się odwołał. Dzienniki dodają, że jutrzejsze posiedzenie Rady ministrów mieć będzie bardzo odniosłe znaczenie. Znakomita większość ministrów jest zdaniem „Matina" wroga wszelkim projektom inflacyjnym.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 zł.

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 października.

Odroczenie służby wojskowej dla słuchaczy wyższych uczelni

Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem spraw wojsk. uwzględniając motywy podane mu do wiadomości przez młodzież akademicką zezwoliło, aby słuchacze wyższych zakładów naukowych z roczników 1900 do 1904 wyjątkowo w bieżącym roku mogli wnieść podania o odroczenie służby wojskowej do dnia 1 listopada.

W przyszłości podania takie wnosić należy według obowiązujących przepisów w czasie od 15 lutego do 20 czerwca.

—ooo—

ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIÓW. Jak się dowiadujemy, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie nastąpiły zmiany na stanowiskach sędziów. SSo. Jaworski został przeniesiony do sądu cywilnego, zaś sso. dr. Stołyhwo do sądu przemysłowego. Stanowisko sędziego śledczego po sso. Jaworskim objął sso. Garbaczyński.

W sądzie wojskowym przeszedł w stan spoczynku pułkownik korpusu sądowego dr. Szafrański, w miejsce którego sędzią orzekającym został dotychczasowy sędzia śledczy do specjalnych poruczeń, major korpusu sądowego W. Żebracki.

ZJAZD ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędzie się w Krakowie w niedzielę i poniedziałek 1 i 2 listopada, w Domu Żołnierza Polskiego.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (RYNEK 32) odbędzie się w sobotę 24 bm. o godzinie 9 wieczór zebranie towarzyskie z tańcami, urozmaicone programem artystycznym ze współudziałem art. dram. Pelagii i Włodzimierza Ziembińskich, p. Halmirskiej, art. „Operetki" i p. Osuchowskiej, art. dram. Wstęp dla członków wolny, dla zaproszonych gości 2 złote, akademicy 1 złoty.

KIEDY WEJDZIE W ŻYCIE USTAWA O ZAKWATEROWANIU WOJSKA?! Niedawno poruszyliśmy sprawę domu o 29 wolnych pokojach przy ulicy Szujskiego l. 1, **które właściciele chcą puścić na pasek, a tymczasem w Krakowie jest tysiące rodzin bez odpowiednich mieszkań. Otóż pokoje te nadawały by się na kwatery dla oficerów i mogłyby być zajęte** na podstawie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, która weszła w życie na papierze z dniem 8 bm. — gdyż niestety dotąd nie ogłoszono jeszcze rozporządzenia wykonawczego. **Charakterystycznym jest „pośpiech" biurokracji warszawskiej** w tej pilnej sprawie. Ustawę z dnia 15 lipca ogłoszono dopiero dnia 24 września, skutkiem czego weszła w życie (w 14 dni po ogłoszeniu) w dniu 8 bm. ale na papierze, gdyż dotąd w trzy miesiące po uchwaleniu ustawy niema rozporządzenia wykonawczego!

O ESTETYCZNY WYGLĄD MIASTA. Jak wiadomo, przed laty jeszcze została powołaną do życia Rada artystyczna, złożona z przedstawicieli świata sztuki i kultury. Zadaniem Rady artystyczn. było wydawanie opinji przy sposobności rozpatrywania projektów na wykonanie wywieszek firmowych, napisów reklamowych, gablotek, portali sklepowych i t. p., a nawet na wykonanie fasad nowych budynków. Celem ujednostajnienia i pomocy dla osób interesowanych utworzył zarząd miasta tak zwaną poradnię przy Muzeum techniczno-przemysłowem, której zadaniem jest nietylko udzielanie porady w zakresie artystycznym, ale nawet wykonywanie szkiców i projektów wywieszek firmowych i reklamowych, portali sklepowych i t. p.

UPORZĄDKOWANIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Zarząd miasta przeprowadził w roku bieżącym znaczniejszym nakładem kosztów uporządkowanie cmentarza przedewszystkiem rakowickiego przez uregulowanie alei i ścieżek, wyrobienie na nich trwałej nawierzchni, odarniowanie rabatów wzdłuż ścieżek i alei, należyte ich odwodnienie, przyczem dokonano najkonieczniejszych napraw zaniedbanych grobowców, które z powodu wymarcia rodziu pozbawione były opieki. — Ponieważ stwierdzono, że wygląd niektórych nowo projektowanych grobowców stałych nie odpowiada względom estetycznym, gdyż są to rzeczy przeważnie szablonowe, tak w wykonaniu, jak i zastosowaniu materjału, zarząd miasta wydał polecenie organom magistratu i budownictwa miejskiego, ażeby sprawę tę rozpatrzyły wraz z Poradnią i Radą artystyczną i w sposób odpowiedni wpłynęły na przedsiębiorstwa kamieniarskie, aby wygląd estetyczny grobowców cmentarnych podnieść na odpowiedni poziom.

PIERWSZA IMPREZA „HELJONU". W niedzielę 25 bm. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jagiell. odczyt Adrjana Czermińskiego „Anis del Mono y Chiulletta de cordero" — wrażenia z Hiszpanji i Marokko. Wstęp 1 złoty.

W DOMU ARTYSTÓW, PLAC ŚW. DUCHA odbędzie się w sobotę 24 bm. danzing dla członków i przez nich wprowadzonych gości.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się walne zgromadzenie członków w niedzielę 25 bm. o godz. 5 po południu.

OPAŁ DLA BIEDNYCH. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła wdrożyć akcję, celem zaopatrzenia na zimę biednej ludności żydowskiej w opał i utworzyła komitet z członków Rady i obywateli z poza Rady złożony, przeznaczając z funduszów gminy na zakupno węgla 8000 złotych.

KRWAWA SPRZECZKA W SZYNKU. W związku z naszą notatką w numerze z dnia 23 bm. dowiadujemy się, że krwawa sprzeczka, której rezultatem było aresztowanie niejakiego St. Kryczki, nie miała miejsca w lokalu p. Steina przy ul. Grzegórzeckiej 4, ale odbyła się na ulicy.

KRADZIEŻ DYWANU. Dnia 22 bm. doniósł do policji Jakób Biberman, zam. przy ulicy Józefińskiej l. 23, iż dnia tegoż wieczorem z niezamkniętego korytarza skradziono mu dywan czerwony 6×5 wartości 500 zł.

ZBIEGŁ Z ZAKŁADU DLA UMYSŁOWO CHORYCH. Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie doniósł do policji, iż dnia 22 bm. o godz. 20-ej zbiegł z tamt. zakładu Stanisław Bednarz, umysłowo chory, lat 28, robotnik rodem z Ostrego, pow. Żywiec. Jest on: wzrostu średniego, ciemno-blodyn, twarz owalna, odzież zakładowa.

PO TRZECH LATACH. Dnia 22 bm. zgłosiła do policji Zofja Stefanówna z Czernichowa, iż przed 3-ma laty tj. w dniu 15 czerwca 1922 siostra jej Anna Stefanówna, lat 17 udała się do Krakowa celem wyszukania sobie posady i dotychczas ślad po niej zaginął.

Towarzysze Białorusini w Krakowie

Jak wiadomo, od dwóch dni bawi w Krakowie wycieczka Białorusinów złożona z 27 osób. Białorusini po ukończeniu kursu Towarzystwo Uniwersytetu robotniczego w Warszawie, odbywają podróż po ważniejszych ośrodkach Polski. Po zwiedzeniu Łodzi, Katowic i Królewskiej Huty, Białorusini przybyli obecnie do Krakowa w towarzystwie tow. senatora Kopcińskiego. W Krakowie towarzysze z Białorusi są gośćmi Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. We czwartek Białorusini zwiedzili stację doświadczalną Uniw. Jagiellońskiego w Mydlnikach, poczem udali się samochodami do Szyc, celem oglądnięcia Włościańskiego Uniwersytetu Ludowego. Gościom towarzyszył w wycieczkach poza Kraków z ramienia U. L. tow. Gross. Wieczorem w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego odbyło się przyjęcie na cześć towarzyszów z Białorusi, urządzone staraniem krakowskiego U. L. i Rady robotniczej PPS. Na przyjęciu oprócz Białorusinów i senatora Kopcińskiego, zjawili się bardzo licznie przedstawiciele organizacyj robotniczych. Podczas herbaty chór „Lutni robotniczej" pod batutą tow. Widlińskiego, odśpiewał szereg okolicznościowych pieśni. Do gości Białorusinów przemawiał na początku wieczornicy imieniem U. L. tow. W. Korolewicz, witając towarzyszów z kresów w serdecznych słowach. Następnie imieniem Rady związków zawodowych mówił tow. Jaroszewski, zaś imieniem Rady robotniczej PPS tow. dr. Kunicki. Po odpowiedzi towarzyszów Białorusinów Bazyley Bałuka, Stefana Szymki i Tomasza Sałkowicza, witał gości imieniem socjal. młodzieży akademickiej tow. Dederko. Podczas serdecznej pogadanki, która zbliżyła towarzyszów z kresów z naszymi robotnikami, Białorusini odśpiewali szereg smętnych pieśni poleskich. Późnym wieczorem zakończyła się miła pogadanka.

Wczoraj Białorusini zwiedzali zabytki Krakowa pod kierownictwem tow. Ciołkosza i p. Ormickiej, a popołudniu zwiedzili Wieliczkę. Dziś wycieczka białoruska zwiedzać będzie w dalszym ciągu zabytki naszego miasta, instytucje robotnicze, Drukarnię ludową, redakcję „Naprzodu", lecznicę związku Kas chorych itd., poczem odjedzie do Lwowa.

O umieszczenie tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkał Józef Conrad Korzeniowski

Polski Klub literacki w Warszawie zwrócił się do prezydjum miasta Krakowa z prośbą o zorganizowanie komitetu, któryby zajął się umieszczeniem tablicy pamiątkowej na domu w Krakowie, gdzie mieszkał ś. p. Apollo Korzeniowski z młodocianym wówczas synem, późniejszym wielkim pisarzem, Józefem Conradem. Po zbadaniu przez dyrektora Archiwum aktów dawnych okazało się, że Apollo Korzeniowski, literat, poeta i Sybirak, z synem Józefem Konradem mieszkał w domu przy ul. Poselskiej Nr. dawny 141 (194), skąd Józef Konrad wyjechał na obczyznę po śmierci ojca w roku 1869. Dom ten, będący później własnością ś. p. Dra Rydzowskiego, przeszedł na własność gminy m. Krakowa. Po zburzeniu go, powstał ona tem miejscu nowe skrzydło magistratu.

W jesieni br. polski Klub literacki urządza w Warszawie uroczystą akademję ku czci Conrada, a w związku z tą uroczystością ma być odsłonięta tablica pamiątkowa w Krakowie.

Odnośny komitet w Krakowie niebawem będzie powołany do życia. Z ramienia polskiego Klubu literackiego w Warszawie upoważniony jest do działania w tym kierunku członek Klubu, prof. Dr. Tadeusz Sinko.

—ooo—

Wstrzymanie redukcji sił nauczycielskich krakowskich szkół powszechnych

W ostatnim czasie donosiliśmy, że wśród nauczycielstwa szkół powszechnych w mieście Krakowie nastąpią redukcje z powodu zniesienia etatów. Według projektu inspektoratu szkolnego w Krakowie, siły objęte redukcją miały być przeniesione na prowincję, względnie zamienione na siły kontraktowe z pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach. Na skutek zażalenia, wniesionego do władz szkolnych przez dotknięte tem zarządzeniem siły nauczycielskie, ministerstwo oświaty poleciło wstrzymać redukcję nauczycielstwa i przedłożyć sobie akta personalne w tej sprawie. Jak słychać, rozstrzygnięcie ministerstwa nastąpi w najbliższych dniach. Nie jest wykluczone, że ministerstwo, chcąc uniknąć redukcji, zwiększy odpowiednio etaty w szkolnictwie powszechnem w Krakowie.

—ooo—

Robotnik podczas pracy spadł z II piętra

Wczoraj rano na ul. Czarnowiejskiej w domu pod l. 17, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. — Robotnik blacharski Eugeniusz Wasch, liczący 20 lat, naprawiając dach, spadł z II piętra na bruk. Ofiara zawodu doznała złamania dolnej szczęki i ciężkich obrażeń na całem ciele. Nieszczęśliwego robotnika w stanie groźnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Cavalleria rusticana

Przed II senatem sądu okręgowego karnego w Krakowie stawało wczoraj pięciu parobczaków z Ujścia solnego, a to Walenty Piekarz, Ludwik Piekarz, Ignacy Kotara, Jan Wilk i Ignacy Słowik, oskarżonych o zabicie śp. St. Kuty podczas zwady. Z aktu oskarżenia wynika następujący stan sprawy: 14 września ub. r. w niedzielę powadziły się w karczmie dwie „partje" chłopaków z Popędzyny i z Ujścia solnego. Na zabiegi osób trzecich postanowiono spór załatwić rycerskim zwyczajem. Obie strony wybrały zapaśników, którzy mieli stoczyć niekrwawy bój, a zwycięzcy mieli zadecydować o tem, która z „partyj" zostanie okrzyknięta za tryumfatora. Mocował się Walenty Piekarz z Bron. Żelaznym, który okazał się „żelaznym" i 3 razy położył go na łopatki oraz śp. Kuta z Mączką, która to walka pozostała nierozstrzygniętą. „Turniej" zakończono wypiciem kilku flaszek wódki i ogólną zgodą. Mimo to, gdy wracały obie „partje" przez Rabę, rzucili się oskarżeni na przeciwników i srodze pobili Kutę, który wskutek pęknięcia czaszki w parę dni potem zmarł. Epilog odbywał się właśnie wczoraj przed sądem. Trzej pierwsi oskarżeni tłómaczą się stanem zupełnego opilstwa, dwaj ostatni, że w zajściu na moście udziału nie brali. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków bądźto oskarżenia, bądźto obrony. Z powodu wniosków obrońcy rozprawę odroczono.

Trybunałowi przewodniczył sso. Lizak, wotował sso. Czerny i sso. Garbaczyński, bronił adw. dr. Seweryn Gottlieb a stronę interesowaną prywatną zastępował dr. Langrod.

— ooo —

Banda usypiaczy w pociągu Łódź—Warszawa

W przedziale trzeciej klasy pociągu Warszawa-Łódź jechała onegdaj Leokadja Tomaszewska, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Alojzego 45, która wiozła ze sobą znaczniejszą sumę. Na odcinku Domanowice-Stryków, przysiadł się do Tomaszewskiej jakiś osobnik, z którym warszawianka wszczęła rozmowę i więcej nic nie pamięta. Dopiero o godzinie 8 wieczorem, gdy dyżurny kolejarz sprzątał wagony, zauważył w przedziale III klasy jakąś panienkę, pogrążoną we śnie. Ocucić ją zdołał dopiero lekarz stacji.

Okazało się, że Tomaszewska padła ofiarą bandy usypiaczy, członek, której zapomocą narkotyku skradł jej około 3000 zł.

Ponieważ wypadki uśpienia zdarzają się w okr. łódzkim coraz częściej, urząd śledczy ma zamiar uruchomić specjalną brygadę wywiadowców kolejowych.

TEATRY I KONCERTY

ODŁOŻENIE PREMJERY W TEATRZE MIEJSKIM. Z powodu niedyspozycji dwóch głównych wykonawców zapowiedzianej na dziś komedji Romains'a „Dr. Knock", premjera tej sztuki odłożona została do wtorku 27 bm. Bilety z datą 24 bm. ważne są na 27 bm. Dzisiaj wieczorem farsa „Codziennie o piątej" z pp.: Klońska, Relewicz-Ziembińska, Leliwa, Zniczem, Ziembińskim. Na dzisiejsze przedstawienie obowiązują bilety bez daty, oznaczone na odcinku i bilecie literą B. W niedzielę wieczorem komedja Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina", w niedzielę popołudniu „Obrona Częstochowy". W poniedziałek teatr zamknięty.

Z TEATRU BAGATELA. Farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem" z pp. Wernicz, Stępowską, Dąbrowską, Zbuckim, Berskim, Balcerzakiem, Gorajską, Heniowskim na czele, graną będzie dzisiaj w sobotę oraz po raz ostatni w niedzielę o godz. 8 wieczorem. W niedzielę o godz. 4 po południu komedja „Rubikon" z p. Stępowską w głównej roli kobiecej.

OPERETKA NOWOŚCI. Operetka „Kochanka premjera" z baletem „śruba podatkowa" i „przegląd najnowszych modeli" graną będzie na wszystkich przedstawieniach po cenach 50 procent zniżonych. W sobotę po południu i w niedzielę po południu operetka Jashy „Rewanż". Niedługo ukaże się jedna z najnowszych operetek R. Stolza.

SPORT

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O NAGRODĘ HONOROWĄ RKS „LEGJA" urządza robotniczy klub sportowy „Legja" w sobotę 24 i niedzielę 25 bm. na zamknięcie sezonu jesiennego między drużynami: Wisła II — Garbarnia, Wolność — Legja. Program: sobota godz. 2'30 Wolność — Legja; godz. 3'30 Wisła II — Garbarnia; niedziela godz. 9'30 rozgrywka drużyn odpadniętych, o godz. 11 finał zwycięzców. W niedzielę w międzyczasie klubowy bieg na przełaj 5000 m. Wstęp 50 gr. od osoby. Zawody odbędą się w parku sportowym RKS „Legja".

JUTRZENKA — WAWEL. Zawody o puhar PZPN odbędą się w niedzielę 25 bm. o godz. 11 przedpołudniem na boisku Cracovii. Zawody te jako półfinałowe zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż każda drużyna będzie dążyć do zwycięstwa a temsamem do finału. Obie drużyny wystawiają swoje najlepsze siły. O godz. 9'15 poprzedzą Wawel II — Cracovia II. Ze względu na wielkie koszta afisze nie będą rozlepiane.

MAKKABI — URANIA. W sobotę 24 bm. o godzinie 3 popoł. na boisku Makkabi spotkają się Makkabi I — Urania I. Spotkania powyższych drużyn, należą stale do zajmujących i interesujących gier. Poprzedzą zawody drużyn młodczych. Osobne afisze rozlepiane nie będą. Ceny miejsc b. niskie od 50 gr. do 1'50 zł.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA PAŃ I W DZIESIĘCIOBOJU. Dzisiaj w sobotę 24 bm. o godz. 2'30 po poł. rozpoczynają się na boisku Wisły mistrzostwa lekkoatletyczne pań i w dziesięcioboju. Program przedstawia się bardzo obficie.

Z Polski

DWÓCH ROBOTNIKÓW ZABITYCH PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. We środę o godzinie 4 popołudniu na rogu ul. Dzielnej i Smoczej w Warszawie robotnik elektrowni miejskiej Aleksander Rekus, stojąc na drabinie poprawiał transformator elektrowni. W czasie pracy schwycił go prąd o sile 5000 wolt i zabił na miejscu. Rekus nie spadł jednak na ziemię, a zawisł jedynie na drabinie, ręka zaś jego pozostała w transformatorze. Przechodzący Josek Herbst zauważył zwisającego Rekusa i nie wiedząc o przyczynie tragicznego wypadku, chciał go zdjąć z drabiny. Skoro tylko dotknął się Rekusa, padł na ziemię porażony prądem. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć obu ofiar nieszczęśliwego wypadku.

KOMISJA REWIZYJNA W PKO PO PIERWSZEJ NIEUDAŁEJ PRÓBIE FUNKCJONUJE. Pisaliśmy swojego czasu o osobliwem wydarzeniu, jak rewidenci, wysłani z Najwyższej Izby Kontrolnej, zostali w PKO odprawieni z kwitkiem. Stać się to mogło skutkiem tego, iż ze „względów kurtuazyjnych" nie uzyskali kontrolorzy podobno ściśle sformułowanego nakazu rewizji, lecz tylko pismo, stwierdzające że delegacja ma zapoznać się ze stanem czynności w PKO.

W dniu 28 września w gmachu PKO zjawiła się ponownie komisja, tym razem zaopatrzona w pismo, które już w mniej kurtuazyjnej, a bardziej konkretnej formie określało zakres działalności komisji. Wobec tego dyrekcja nie czyniła już przeszkód i delegacja, podzieliwszy się na grupy, przystąpiła nietylko do badania ksiąg, lecz i efektywnego stanu skarbca. Czynności te trwają nieprzerwanie i ciągnąć się będą jeszcze przez pewien czas, poczem komisja, zdająca częściowe sprawozdania, opracuje szczegółowy memorjał.

NASTĘPCA ŚP. MAJORA MARJANA DĄBROWSKIEGO na stanowisku szefa wydziału wyznań niekatolickich w ministerstwie spraw wojskowych ma zostać pułkownik korpusu sądowego Jan Dąbrowski, brat zmarłego, znany historyk piszący pod pseudonimem Grabiec. Ponieważ do stanowiska tego przywiązany jest etat generalski, pułkownik Dąbrowski ma zostać generałem brygady.

ARTYSTA KABARETOWY SKAZANY ZA SZPIEGOSTWO. Onegdaj sąd okręgowy w Łodzi skazał artystę kabaretowego Barońskiego na 6 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Rosji. Rozprawa została przeprowadzona przy drzwiach zamkniętych.

Z zagranicy

CHOROBA WIRTHA. Dzienniki paryskie donoszą z Chicago, że przebywający tam były kanclerz niemiecki dr. Wirth ciężko zachorował.

KATASTROFA LOTNICZA. Wczoraj wydarzyła się w Marsylji katastrofa lotnicza, a mianowicie samolot wpadł do stawu, przyczem jedna osoba utonęła a druga odniosła rany.

ZABURZENIA W INDJACH. Podczas procesji religijnej we wsi obok miejscowości Bellery przyszło między policją a Hindusami do starć, w następstwie których 3 Hindusów zostało zabitych, zaś 17 policjantów rannych.

SEJM

Warszawa, 23 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pos. **Chrucki** (Ukrainiec) podkreślał ucisk narodowościowy i gospodarczy, stosowany względem Ukraińców. Utrakwistyczne szkoły są narzędziem polonizacji. Na uniwersytecie lwowskim istnieje numerus clausus dla Ukraińców. Następnie mówca występuje przeciwko prześladowaniu wieców poselskich, przeciwko sądom doraźnym i przeciwko parcelowaniu ziemi z pominięciem ludności ukraińskiej.

Pos. **Wojewódzki** (niezawisła partja chłopska) omawiał kryzys gospodarczy i dochodzi do wniosku, że winą tego stanu rzeczy jest **nadmierna liczba policji i wojska.** Rząd jest w ciągłej wojnie z większością społeczeństwa. System rządów w Polsce przypomina systemy, praktykowane przez wszystkie reakcyjne rządy od Napoleona III. do rządu Cankowa w Bułgarji. Mówca wspomniał o torturach w więzieniu w Białymstoku.

BURZLIWE ZAKOŃCZENIE OBRAD

Wiceminister sprawiedliwości **Siennicki** (wielka wrzawa na lewicy, poseł Wojewódzki kilkakrotnie krzyczy: precz z karą śmierci! Posłowie Bon, Fiderkiewicz i Hołowacz również ustawicznie przerywają. Wicemarszałek Moraczewski posłów tych kilkakrotnie przywołuje do porządku): Pos. Wojewódzki wspomniał o znęcaniu się nad więźniami politycznymi w Białymstoku. Byłem tam osobiście. Aresztowano około 200 osób z partji komunistycznej. Na całą tę ilość kilku zaledwie (!!!) **oświadczyło, że ich bito,** a jeden tylko (!!!) na przegubie ręki miał **pręgę,** która mogła pochodzić od naciśnięcia. Niektórzy mówili, że im **wlewano wody** do nosa. (Pos. Fiderkiewicz: Dwóch posłów nie dopuszczono do więzienia). Od tego jest komisja sejmowa, która bada i ma dostęp.

Pos. **Frostig** postawił wniosek formalny o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem wiceministra sprawiedliwości. Wniosek ten będzie poddany pod głosowanie na dzisiejszem posiedzeniu.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 10 przed południem.

Większość Sejmu za p. Grabskim

Mowa premiera Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek oświadczył, że złożony wczoraj przez posła Frostiga wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości jest **nierealny,** gdyż Sejm jest w toku dyskusji i otwierać jej nie potrzebuje.

Przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej. Prezes Rady ministrów p. **Grabski** oświadczył, że w toku dyskusji zaznaczyły się dwa stanowiska: jedno, które wini rząd za wszystko, co u nas się dzieje i wyraża mu nieufność, drugie, które nie negując winy rządu, szuka szerszej podstawy dla niedomagań, a cały nacisk kładzie na program dalszego postępowania. Pierwsze stanowisko znalazło wyraz we wniosku o wyrażenie braku zaufania, bo za takie premjer uważać musi wniosek o wyłonienie komisji dla przeprowadzenia śledztwa nad rządem. Ten sposób **nie jest skutecznym,** a jedynie skutecznem byłoby zażądanie od rządu sprawozdania o tem, co nawarzył rząd poprzedni. Co do zarzutów, poczynionych premjerowi, mówca stwierdza, iż nie zawsze mówił optymistycznie i przy wnoszeniu budżetu tegorocznego i przyszłorocznego przemówienia jego nie były optymistyczne, co było bardzo źle tłómaczone. Premjer odpiera zarzuty lekceważenia Sejmu. Co do pożyczek zagranicznych, mówca zauważa pewnego rodzaju uporczywość, aby podciąć zaufanie do dotychczasowych naszych pożyczek, podczas gdy wszyscy podkreślają, jak wielką wagę ma dla nas otrzymywanie pożyczek zagranicznych. Co do pożyczki amerykańskiej, to z uwzględnieniem wyższej stopy wykupu wypada, że jest ona dana na 9'84 procent. Z tej pożyczki dostarczono nam 27 i pół miljona dolarów. Co do

UMOWY Z ŻYDAMI

premjer stwierdza, że jeżeli rząd w przeciągu dwóch miesięcy nie zrobił tego, co zamierzał, to przecież nie można z tego wysnuwać zarzutu niedotrzymania umowy. Rząd ma w programie **szereg zarządzeń, korzystnych dla ludności żydowskiej.**

Co się tyczy **podatku majątkowego,** winien jest nie rząd, lecz ustawa. Premjer nie jest za tem, ażeby uchwalać podatki tak ostre, aby nie można było ich zastosować, dlatego rząd wniósł już jedną nowelę, a teraz drugą. Podatek ten nie może być pobrany w wysokości 1 miljarda, ale to **nie znaczy, aby rząd odstąpił od niego,** gdyż można ustanowić inny, sprawiedliwszy podatek rokroczny.

Co do

SPRAWY WALUTOWEJ

premjer stwierdza, że rząd widział niebezpieczeństwo spadku złotego już w końcu roku 1924 i zaraz rozpoczął starania o pożyczkę, która dała jednak skutek **dwa razy mniejszy, niż przewidziano.** Gdyby dopisała całkowicie, uchroniłaby od spadku złotego. Bank polski wszedł w umowę z jednym z większych banków amerykańskich, jednak zapotrzebowanie waluty w ciągu lipca przybrało tak wielkie rozmiary, że Bank polski nie mógł tego pokryć. Teraz jest tendencja, aby **nie dopuścić do dalszego spadku złotego,** ale poprawa kursu musi być robiona stopniowo. Co się tyczy bilonu, premjer podnosi, iż niebezpieczeństwo dwu walutowości zachodzi tylko wtedy, jeżeli wytwarza się disagio, do czego rząd nie dopuszcza. Bilon nie przyczynia się do spadku kursu, gdyż Bank polski nie daje dolarów za bilon.

W SPRAWIE POLITYKI GOSPODARCZEJ

premjer oświadczył, że rząd nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem w zakresie importu i przejść do silnej ochrony celnej, wobec szeregu zawartych traktatów i wobec obawy, że każdy krok rządu może źle oddziałać na nasz eksport i wywołać reakcję za granicą.

W zakresie rolnictwa rząd zniósł wszelkie zakazy wywozu, udzielał kredytu na nawozy sztuczne, pomagał organizacjom rolniczym, gdyż **inne organizacje zawodowe nie korzystały z tych przywilejów.** Liczby bezrobotnych nie można było inaczej zmniejszyć. Rząd zwraca uwagę na ochronę produkcji przez cła, taryfy kolejowe, a jak skuteczne są te zarządzenia, dowodzi zmniejszenie importu. **Nie można szukać rozwiązania obecnego kryzysu w zmianie obecnego ustawodawstwa socjalnego. Ciężar podatku mieszkaniowego staje się dla mas robotniczych często nadmierny a ochrona interesów mieszkaniowych bezrobotnych jest koniecznością chwili.**

Przechodząc do polityki kredytowej, premjer odpiera zarzuty, jakoby zamierzenia rządu godziły w naszą spółdzielczość. Dotychczas staraniem rządu było, by przy zawieraniu pożyczek wchodziły w grę wyłącznie czynniki finansowe. **Wszelkie pożyczki muszą być użyte tylko do ożywienia życia gospodarczego.** Rząd nie uchyla się od żadnej kontroli, wyjaśnień i współdziałania Sejmu. Są to rzeczy programowe do omówienia. Rządowi udało się usunąć największe niebezpieczeństwo: dolar, który oficjalnie notowano przed miesiącem 6'30, dziś stoi 5'98. Run na banki został wstrzymany, ale gnębi nas **zastój produkcji i ciągły wzrost liczby bezrobotnych.** W tym kierunku musi być podjęta **wyraźna akcja sanacyjna.** — W przedłożonych przez rząd projektach, zawarty jest środek, aby wypuścić 80 milj. biletów skarbowych, które pójdą **na rzecz życia gospodarczego, a nie na banki.** W zakończeniu premjer oświadczył, iż rząd będzie szczęśliwy, jeżeli głosowanie będzie zupełnie wyraźne i jeżeli ci, którzy chcą obalić rząd, wezmą na siebie także i to zadanie do spełnienia w jak najkrótszym czasie. **Jeżeli są ludzie i silni, niech się zajmą, niech wezmą na siebie odpowiedzialność,** jeżeli tego niema, **trzeba pomóc rządowi, bo to, co zostało dotychczas zrobione, było jednak robione z wielkim wysiłkiem.**

Po premjerze zabrał głos

POS. BRYL,

który atakował rząd, zarzucając mu złą politykę finansową, gospodarczą i celną, wskutek czego jest nędza w miastach, a jeszcze większa na wsi. Mówca jest przeciwny udzieleniu pełnomocnictw rządowi p. Grabskiego, gdyż w Polsce **rządzi nie p. Grabski, ani jego ministrowie, lecz zdemoralizowana, niedołężna biurokracja.**

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiał pos. ks. **Okoń,** poczem przyjęto wniosek **o zamknięcie listy mówców,** przeciw czemu ostro protestował poseł komunistyczny Paszczuk, który w przemówieniu formalnem nazwał Sejm **szopką** i groził, iż przyjdzie czas, kiedy komuniści obliczą się z Sejmem za kneblowanie ust. Został za to przez marszałka Sejmu przywołany do porządku.

Przystąpiono

DO GŁOSOWANIA.

Pierwszy został poddany pod głosowanie wniosek pos. Stolarskiego (Wyzwolenie) o wyrażenie wotum nieufności rządowi Grabskiego. Za wnioskiem tym opowiedziało się 153 posłów, przeciw 182, cztery kartki oddano białe. **Wniosek upadł większością 29 głosów.** Wobec tego wyniku marszałek Sejmu nie poddał już pod głosowanie wniosku pos. Wasyńczuka z klubu ukraińskiego o wyrażenie zaufania rządowi Grabskiego. Manewr polityczny Wasyńczuka nie udał się, bo marszałek uznał, że odrzucenie negatywnego wniosku pos. Stolarskiego zwalnia od głosowania nad wnioskiem pozytywnym.

Za wnioskiem Wyzwolenia głosowali Piastowcy, Wyzwolenie, Związek chłopski, klub katolicko-ludowy, mniejszości narodowe, niezależna partja chłopska, grupa Taraszkiewicza i komuniści. **Przeciw** wnioskowi głosował kluby chrześcijańsko-narodowy, Związek ludowo-narodowy, chadecja, NPR, PPS i grupa ks. Okonia.

Następnie głosowano nad wnioskiem pos. Byrki i wnioskiem pos. Thugutta o powołanie komisji, któraby zbadała całą politykę skarbową, zużytkowanie pożyczek itd. **Wniosek Byrki upadł;** za wnioskiem padły 163 głosy, przeciw 184. Wniosek Thugutta również **upadł;** za wnioskiem było 155 głosów, przeciw 186. Wniosek Stolarskiego o odrzucenie trzech projektów sanacyjnych w pierwszem czytaniu **upadł** w imiennem głosowaniu; za wnioskiem padło 157 głosów, przeciw 185.

Wniosek o rozwiązanie Sejmu będzie poddany pod głosowanie na następnem posiedzeniu, które odbędzie się we środę o godzinie 4 po południu.

* * *

DO KOMISJI

Projekt ustawy o szczególnych środkach sanacji odesłał marszałek do połączonej komisji skarbowej i budżetowej; projekt o środkach tymczasowych dla poprawy produkcji krajowej do komisji skarbowej i tem, żeby się porozumiała z zainteresowanemi komisjami; projekt ustawy o ograniczeniu wydatków państwowych odesłano do komisji budżetowej; projekt ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej do komisji konstytucyjnej.

—ooo—

Niepewne losy umów w Locarno

DALSZA OPOZYCJA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

Berlin, 23 października. (PAT). Wczoraj o godz. 9'30 rano gabinet Rzeszy rozpoczął posiedzenie, poświęcone wynikom konferencji w Locarno. Na posiedzeniu tem, które trwało tylko pół godziny, gabinet nie zajął **żadnego stanowiska względem traktatów, opracowanych w Locarno**. O przebiegu obrad nic oficjalnego nie wiadomo. „Vossische Zeitung" donosi, że ministrowie niemiecko-narodowi mieli **odmówić wypowiedzenia się za, lub przeciw traktatom**, ze względu na uchwałę jaka zapadła na posiedzeniu niemiecko-narodowej frakcji Reichstagu, która została im zakomunikowana rano przez hr. Westarpa.

SOCJALIŚCI ZA PZYJĘCIEM UMÓW

Berlin, 23 października. (PAT) O wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu pisma dowiadują się, że partje umiarkowane od ludowców do socjalnych demokratów włącznie **aprobowały działalność delegacji niemieckiej w Locarno**. Pos. Breitscheid w imieniu socjalnych demokratów oświadczył, że jego partja będzie głosowała **za ratyfikacją** traktatu z Locarno tylko wtedy, jeżeli za ratyfikacją będą głosowoli również niemiecko-narodowi. Identyczną deklarację mieli złożyć także demokraci.

LOCARNO ZAPEWNIA POKÓJ EUROPIE

Colchester, 22 października. (PAT). Baldwin oświadczył w mowie, że jeżeli układy w Locarno zostaną faktycznie dotrzymane, to **pokój na zachodzie zainicjuje pokój w całej Europie**.

Napad grecki na Bułgarje

OBAWA OGÓLNEJ WOJNY NA BAŁKANIE

Londyn, 23 października (PAT). Pisma donoszą z Aten, że Grecy zajęli Petricę. Według informacyj z Sofji Bułgarja postanowiła zaprotestować w Lidze narodów przeciw najściu Grecji na terytorjum bułgarskie oraz domagać się od sprzymierzonych upoważnienia **do ogłoszenia mobilizacji** w celu obrony nienaruszalności terytorjum bułgarskiego.

MOŻLIWOŚĆ WMIESZANIA SIĘ JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 23 października (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Belgradu: W Belgradzie śledzą z dużą uwagą zajścia na granicy grecko-bułgarskiej. Wczoraj obiegała tu pogłoska, że Grecja odrzuciła propozycje bułgarskie co do przekazania sprawy komisji mieszanej. Jugosławja zachowa w tej sprawie na razie neutralność, jednak na wypadek dalszego rozszerzenia się konfliktu, **zabezpieczy sobie drogę do Salonik**.

DALSZA OFENZYWA GRECKA

Sofja, 23 października (PAT). Wczoraj o godzinie 6 rano wojska greckie wysłane na granicę bułgarską rozpoczęły **ofenzywę** wzdłuż doliny rzeki Strumy. Wojska te posuwają się doliną Strumy ku miastu Petricz. Miasto jest **ostrzeliwane z ciężkich armat**. W kilku miejscach w mieście wybuchł pożar. Wzburzenie w Sofji jest olbrzymie. Panuje tu przekonanie, że jeżeli Liga narodów nie zareaguje na apel Bułgarji i nie skłoni Grecji do zaniechania kroków nieprzyjacielskich, w takim razie **wojna stanie się nieunikniona**.

RUCH ZA MONARCHJĄ POWODEM WOJNY

Belgrad, 23 października (PAT). Dzienniki belgradzkie donoszą z Aten, że konflikt grecko-bułgarski był już dawno planowany przez generała Pangalosa, który chce **odnowić w Grecji monarchję**. Pangalos chce wyzyskać w tym celu mobilizację armji greckiej i przywrócić na tron b. króla. Opinja ta przeważa w kołach demokratycznych greckich. Dalej donoszą z Aten, że demokraci greccy czynią przygotowania, aby **z bronią w ręku wystąpić przeciw tego rodzaju zamachowi dyktatora**. Obawiają się, że już w najbliższych dniach wybuchnie w **Grecji krwawa wojna domowa**.

GRECJA USPRAWIEDLIWIA SWÓJ POSTĘPEK

Ateny, 23 października (PAT). Ag. ateńska zamieszcza sprawozdanie greckiego sztabu generalnego o zajściach grecko-bułgarskich, które kończy się stwierdzeniem, że Bułgarzy rozpoczęli pierwsi ogień bez prowokacji ze strony greckiej, że poczynili na granicy przygotowania wojskowe, nie stojące w stosunku do potrzeb straży granicznej, gromadząc karabiny maszynowe, które wskazują na obecność większych jednostek wojska, oraz że w momencie, gdy Grecy wstrzymali ogień a kapitan grecki z białą chorągwią wyszedł na front porozumieć się z Bułgarami, ci nie wstrzymali ognia, lecz **zastrzelili kapitana greckiego**. Fakt, że batalionowi bułgarskiemu towarzyszyli uzbrojeni członkowie straży obywatelskiej, dowodzi, że Bułgarzy mieli zamiar przepuścić na terytorjum greckie oddział komitadżów.

ŻĄDANIA ULTIMATUM GRECKIEGO

Wiedeń, 23 października (PAT). Tutejsze poselstwo greckie donosi, że ultymatywna nota grecka zaznacza, że Grecja bez narażenia swej godności narodowej nie może pozostać obojętną wobec niesprowokowanego napadu Bułgarów. Z tego powodu nota domaga się, aby rząd bułgarski wyraził oficjalnie ubolewanie z powodu zajść, ukarał winnych i wypłacił 6 miljonów drachm dla rodzin zabitych żołnierzy greckich.

BUŁGARJA PRZYJĘŁA WARUNKI GRECKIE

Londyn, 23 października (PAT). „Daily Mail" donosi z Aten, że **Bułgarja przyjęła warunki greckie. W ten sposób zajście nie będzie miało dalszych następstw**. (Dalsze depesze zaprzeczają tej wiadomości. — Przyp. Red.).

Ateny, 23 października (PAT). Agencja Ateńska ogłasza, że rząd wydał rozkaz, **wstrzymujący posuwanie się armji greckiej**, o ile Bułgarja nie podejmie nowych kroków.

BUŁGARJA APELUJE DO LIGI NARODÓW

Sofja, 23 października (PAT). Poseł grecki zjawił się w urzędzie zagranicznym i wręczył imieniem rządu greckiego notę, domagającą się satysfakcji za starcia graniczne. Rząd Sofji zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia i ze względu na to, że kwestja konfliktu została już przedłożona Radzie Ligi narodów, **nie zamierza Bułgarja odpowiedzieć na notę grecką**, czekając na odpowiedź Rady Ligi narodów.

Zwołanie Rady Ligi narodów

Paryż, 23 października. (PAT). Briand postanowił zwołać **na poniedziałek** popołudniu Radę Ligi narodów do Paryża. Grecja i Bułgarja zostały wezwane do zjawienia się przed Radą i aż do tego czasu **do wstrzymania się od wszelkiej wrogiej akcji**.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 28—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'20—4'50 zł, ser 1 kg 90—1 zł, jaja kopa 10—10'20 zł, jaja sztuka 16—17 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 3—6 zł, kaczki bite sztuka 2'50—5 zł, gęsi żywe sztuka 6—10 zł, gęsi bite 5—8 zł, indyki sztuka 10—12 zł, zające sztuka 4'50—5 zł, jabłka kraj. 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 60—1 zł, gruszki deser. 1 kg 2—2'40 zł, śliwki węgierskie 1 kg 1'20—1'40 zł, orzechy 1 kg 1'40—1'60 zł, ziemniaki 1 kg 8—11 gr, buraki 1 kg 10—12 gr, selery 1 kg 20—35 gr, czosnek 1 kg 1—1'50 zł, kapusta biała 1 kg 4 gr, kapusta włoska 1 kg 10—15 gr, chrzan 1 kg 1—1'50 zł, szpinak 1 kg 60—80 gr, pomidory 1 kg 2—2'40 zł, kalafiory sztuka 20—1 zł, karp duży 1 kg 3'50 zł, karp mały na części 1 kg 4 zł, wiślane 1 kg 4'50 zł, drobne 1 kg 1'50—2 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 23 października. (PAT) Nowy Jork: 5'98—6—5'96.

TELEGRAMY

—o—

KOALICJA ANGIELSKICH ZW. ZAWODOWYCH

Londyn, 23 października. (PAT). Związek górników oraz syndykaty kolejarzy, mechaników i robotników transportowych przystąpiły ostatecznie do tzw. sojuszu przemysłowego.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 24 października.

OBRAZA CZYTELNI MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie toczyła się rozprawa czytelni młodzieży żydowskiej w Wieliczce przeciw Mojżeszowi Lichtowi, właścicielowi dóbr w Wieliczce, oraz przeciwko Frydzie Gleitman w Wieliczce. Sprawa ta jest głośną w Wieliczce i opierać się ma wedle zapewnień strony skarżącej, na tarciach politycznych pomiędzy tamtejszymi sjonistami a ortodoksami. W I-szej instancji Mojżesz Licht zasądzony został za obrazę czytelni i jej członków na 210 złotych grzywny, a Fryda Gleitman na 35 złotych grzywny. — Sprawa ta była rozpatrywana przed sądem apelacyjnym przez kilka godzin, głównie z powodu zarzutów formalnych, podniesionych ze strony zasądzonych. Wkońcu została rozprawa odroczona, dla zażądania od władz statutu czytelni. Zaznaczyć należy, że w związku z tematem tej sprawy czytelnia została rozwiązana przez starostwo w Wieliczce, poczem województwo kazało czytelnię na nowo otworzyć. Wyniku tej sprawy oczekują obie strony i ich adherenci z wielkiem naprężeniem. Czytelnię zastępował adw. Dr. Schwarzbart, Lichta i Gleitmana adw. dr. Heski.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Codziennie o piątej".
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy", wiecz.: „Zmartwienia pana Hamelbeina".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Krzyk za dzieckiem".
Niedziela popoł.: „Rubikon", wiecz.: „Krzyk za dzieckiem".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Rewanż", wiecz.: „Kochanka premjera".
Niedziela popoł.: „Rewanż", wiecz.: „Kochanka premjera".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota, prof. Uniw. dr. Żdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (ilustr. pp. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowej, Wład. Markiewiczówny i in.).

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczęta, których poślubiać nie należy", dramat w 10 aktach.
Promień: „Twoja na wieki".
Sztuka: „Głosy samobójców", w 10 aktach 2 serjach.
Uciecha: „Tom Mix i jego koń Tony", dramat w 7 aktach.
Wanda: „Wenus z Montmartru", dramat w 8 aktach.
Warszawa: „Pipman i Tenebaum filmują".

Związki i zgromadzenia

KOMISJA KWATERUNKOWA II. KONGRESU TUR uprasza wszystkich towarzyszów, którzy mogą zakwaterować u siebie delegatów zamiejscowych na kongres TUR w Krakowie 1 i 2 listopada br., aby zgłosili się w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, Aleja Krasińskiego 16 (telef. 4441), albo w Radzie robotniczej PPS, ul. Dunajewskiego 5 (telef. 2314).

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA WSZYSTKICH ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się w sobotę 24 bm. o godzinie 5 po południu, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Uprasza się o punktualne przybycie, gdyż sprawy są bardzo ważne.

SCENA ROBOTNICZA W PODGÓRZU, plac Serkowskiego L. 11 odegra w niedzielę 25 października sztukę w 10 odsłonach pt. „Młynarz i jego córka". Początek o godz. 6 wieczór.

POSIEDZENIE KOMITETU ORKIESTRY TOWARZYSTWA DOMU ROB. W PODGÓRZU odbędzie się w poniedziałek 26 października o godzinie 5 popoł.

Usiłowane fałszerstwo stempli na sumę 1 miljona złotych

Lwów, 22 października.

Dnia 19 bm. zjawiło się u Oskara Schauera, kierownika zakładu graficznego p. Hegedüsa, dwóch osobników i zaproponowało mu wykonanie klisz na stemple, opiewające na 1 zł. Nakład tych falsyfikatów miał być wyprodukowany na sumę 1 miljona złotych. Zamawiający twierdzili, że stemple te miały być wywiezione zagranicę.

Schauer doniósł o tem zamówieniu policji. — W urzędzie śledczym polecono donoszącemu przyjąć to zamówienie i przystąpić do jego wykonania. Równocześnie delegowano dwóch funkcjonarjuszy policyjnych do inwigilowania owych nakładców.

Podczas dochodzeń stwierdzono, że osobnikami tymi byli 33-letni Herman Kleinwachs r. Kiebel, rodem z Bursztyna, zam. w Rabce, oraz brat jego 27-letni Maurycy K., zam. w Krakowie. W czasie pobytu we Lwowie mieszkali w hotelu „Astoria", przy ul. Kazimierzowskiej. Schauer przyjął zgłoszone zamówienie i obowiązał się wykonać klisze za 600 złotych. Kleinwachsowie kupili kamienie do rytowania rysunków, farbę do druku, 3.000 arkuszów papieru, oraz inne potrzebne przybory. Za przedmioty te zapłacili 176 zł. w firmie Adolfa Hölzla przy ul. Wałowej. Schauer wykonał rysunek stempli i przystąpił do rytowania go na kamieniu. Kleinwachsowie odnajęli mieszkanie od dra Bernarda Bergera, przy ul. Murarskiej 9 i do tego pokoju zniesiono wszystkie utensylja potrzebne do fabrykacji stempli.

Wczoraj wpadła policja, aresztowała obu Kleinwachsów, oraz skonfiskowała cały ich „kram". Aresztowany Herman K. legitymował się jako ukończony inżynier, obaj jednak byli już notowani przez policję: pierwszy za wypuszczenie w obieg w r. 1923 fałszywych dolarów, drugi miał dochodzenia o oszustwo.

Przegląd społeczny

—o—

STOSUNKI W ZAKŁADACH GARBARSKICH W LUDWINOWIE

Ze związku robotników garbarskich donoszą nam o niesłychanem lekceważeniu życia i zdrowia ludzkiego przez dyrekcję garbarni w Ludwinowie. Mianowicie skutkiem braku wszelkich urządzeń ochronnych przy motorach, pasach transmisyjnych i kołach trybowych — w garbarni przychodzi często do nieszczęśliwych wypadków. W garbarni robotnicy zmuszeni są często przechodzić koło niezabezpieczonych maszyn i narażeni są na niebezpieczeństwo. Niema miesiąca, by któryś z robotników nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Ostatnio ten los nieszczęśliwy spotkał pracowników Nowaka i Leona Bielenia. Kierownictwo garbarni wogóle lekceważy wszelkie przepisy o bezpieczeństwie w fabryce. Gdy np. wysyła się robotnika do pracy przy motorach, lub pasach, nie wstrzymuje się ruchu maszyn. Kto da zabezpieczenie rodzinom ofiar niedbalstwa i skąpstwa kapitalistycznego, o to się p. dyr. Marko nie martwi. Ale gdy robotnik ulegnie wypadkowi nieszczęśliwemu, kierownik Żelazny składa winę na robotnika, że musiał być nietrzeźwy lub niewyspany. Że robotnik może być przemęczony to prawda, gdyż dyrekcja jednych robotników redukuje, a drugich zmusza do kilkunastogodzinnej pracy ponad siły. Nonsens o nietrzeźwości jest oczywisty. Robotnikom brak na chleb, nie mogą urządzać całonocnej pijatyki. Owszem są i tacy w garbarni, ale ci nie są robotnikami...

Dyr. garbarni p. Marko powinien więcej uwagi poświęcić garbarni, **zabezpieczyć motory**, gdyż życia polskiego robotnika jest conajmniej taksamo drogie jak p. dyrektora. Sprawę stosunków w garbarni ludwinowskiej polecamy uwadze inspektoratu pracy.

—ooo—

ANGIELSCY KOLEJARZE W OBRONIE ROBOTNIKÓW PRYWATNYCH

Pewna firma w Hull wydaliła 20 robotnic za to, że te odmówiły pracy w godzinach nadliczbowych, kierując się uchwałami, powziętemi na zgromadzeniu klasowych związków zawodowych. — W obronie wydalonych robotnic wszyscy robotnicy tej fabryki przystąpili do strajku.

Ażeby pracownikom tym w walce dopomóc, kolejarze angielscy postanowili **dowóz i wywóz towarów tej firmy zupełnie wstrzymać.** Ten przykład praktycznego poparcia walczących w małych i lokalnych zatargach nie jest faktem odosobnionym, lecz od kilku lat jest on w ruchu klasowym zagranicą częstem zjawiskiem.

Ruch kolejarski

DZIEDZICE. Dnia 19 października odbyło się zgromadzenie służby ruchu przy Kole miejscowem ZZK w Dziedzicach. Postulaty służby ruchu i starania przez ZZK o zrealizowanie tychże omówił kol. Biernat. Referent przedstawił zgromadzonym powody niezałatwienia postulatów pracowników, wobec czego pracownicy służby ruchu znajdują się w ciężkiem położeniu, mimo ciężkiej pracy.

Po wysłuchaniu referatu zgromadzeni uchwalili rezolucję zawierającą żądania, które przekazano C. S. E. i W. W. celem przedstawienia tychże a miarodajnych czynników. Między innemi uchwalono domagać się na rok 1926 dalszej wypłaty dodatków kresowych, pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej dla pracowników dziennie płatnych, natychmiastowej wypłaty zapomogi na zakupy zimowe, zniesienia premjowania pracy przetokowej, a zaprowadzenia ryczałtów i wiele innych.

Uchwalono spotęgować pracę nad zorganizowaniem pracowników służby ruchu w szeregach ZZK. Nadto uchwalono ciałom związkowym uznanie za starania około spraw pracowników kolejowych, a w szczególności prac. służ. ruchu. Szczególne uznanie uchwalono posłowi Kuryłowiczowi za jego starania o poprawę bytu pracowników.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).